

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez awrotu uszeń	
— — — kwoty abonamentowej. — — —	

OGŁOSZENIA:

na 4 a ronie 6 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczbę w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje. — — — — —

Ogłoszenia przyjmują się do godz. 9 przed poł.

Wtorek: Serwacego
Sroda: Opieki św. Józefa

CHOJNICE, środa dnia 7. maja 1930 r.

Słońca wschód 4.22 zachód 19.32
Księżyc wschód 11.21 zach. 2.30

Zjazd młodych Obozu Wielkiej Polski w Gdyni.

W dniu 3 i 4 maja odbył się w Gdyni zjazd Młodych Obozu Wielkiej Polski. W zjeździe wzięło udział około 1200 delegatów z całego kraju. Delegaci wzięli udział w uroczystym nabożeństwie odbywającym się w miejscowym kościele z okazji święta narodowego. Po południu o godzinie 3 w sali hotelu Centralnego odbyło się zebranie, na którym po przemówieniach przewodców ruchu młodych uchwalono odpowiednie rezolucje.

Na obrady pragnęli się dostać strzelcy i członkowie sanacyjnej Federacji Pracy. Zrozumiałem jest, iż na zebranie ich nie wpuszczono. W odpowiedzi na to zaczęły padać w stronę obradujących kamienie a wreszcie rzucono bomby gazowe łącznie. Kiedy grupa uczestników zjazdu stojąca w bramie hotelu temu się oparła została obrzucona kostką brukową, przyczem trzech uczestników odniosło ciężkie rany; dwukrotne ataki mętów społecznych zostały odparte, przyczem i po stronie atakujących było czterech ciężko rannych.

Ten bandycki napad na spokojnie obradujących wywołał wśród zebranych ogromne oburzenie i tylko dzięki karności panującej wśród młodych nie dopuszczono do odwetu. Zdecydowana interwencja oboźnego b. wojewody dr. Dębskiego u zastępcy p. starosty, który z urzędu przyszedł na obrady, sprawiła, iż przybyła wreszcie policja w odpowiedniej sile i nie dopuściła do dalszego prowokowania obradujących. Podkreślić należy, że skończyły się te wybryki wówczas, gdy wojewoda Dębski wyraźnie zastępcy p. starosty oświadczył, że jeżeli policja nie uspokoi napastników, to wówczas dadzą sobie radę z nimi obradujący, ale odpowiedzialność za następstwa spadnie na miejscowe władze. To stanowisko poskutkowało. Dzięki temu obradujący po uchwaleniu odpowiednich rezolucyj przeszli pochodem ku Kamiennej Górze i tam nastąpiło rozwiązanie i wydanie rozkazów.

Następnego dnia odbyła się wycieczka na Hel i obrady kierowników placówek rozsianych po kraju.

Polska Agencja Telegraficzna — donosząc w depeszach z dnia 3 maja z Gdyni o odbywającym się tam zjeździe Młodych Obozu Wielkiej Polski — popełniła karygodne nadużycie resztek zaufania, które jej informację jeszcze posiadały. Pozwoliła sobie mianowicie donieść, że uczestnicy zjazdu Młodych prowokowali obelżywie zaczepkami i gwizdami uczestników pochodu 3-cio majowego w Gdyni. Później miały nawet paść strzały ze strony uczestników zjazdu.

„Gazeta Warszawska” zaznacza:

— Nie potrzebujemy zaprzeczać temu kłamstwu. Jest ono oczywiste. W tym wypadku PAT zesłała już do roli nie agencji sanacyjnej, lecz instytucji uprawiającej kłamliwą propagandę polityczną, bez liczenia się z czemkolwiek.

W Sopocie aresztowano dwóch polskich oficerów.

Prasa berlińska donosi, iż w Sopocie aresztowano 2 lotników polskich por. Sidorowicza i por. Kryńskiego z oddziału lotnictwa marynarki wojennej w Pucku. Por. Sidorowicz miał w czasie sprzeczek z policją dobyć rewolweru.

Obaj oficerowie będą pociągnięci do odpowiedzialności przez gdańskie władze sądowe za zakłócenie spokoju publicznego, opór władzy i nie-dozwolone noszenie broni.

Gdańska prasa nacjonalistyczna usiłuje przy pisać temu zajściu motywy polityczne.

Krwawe starcia w Południowej Afryce.

Londyn, (tel. wł.) W Worcester przyszło do starć pijanych murzynów z oddziałem policji, która użyć musiała broni palnej. 7 murzynów zostało zabitych, kilku policjantów oraz kilku murzynów rannych.

Poważna sytuacja w Indiach

Londyn, (tel. wł.) „Daily Telegraph” stwierdza, że sytuacja w Indiach jest nadal tego rodzaju że wywoływać musi zaniepokojenie. Szczególnie dotyczy to okolic północnych, gdzie stwierdzono rozruchy wśród szczepów pogranicznych. Faktem jest, że podczas zajść w Treszawar oddziały tubylcze pozwoliły się rozbroić przez tłum. — Pisana hinduskie przestały wychodzić, tak, że obecnie nie ma się wogóle żadnych danych o nastrojach ludności i o tem, co się właściwie dzieje. — Związek europejczyków w Bombay domagał się w piśmie do gubernatora Frederick Syke'a ostrzejszych zarządzeń, gdyż dotychczasowe stanowisko rządu brytyjskiego tłumaczone jest jako słabość.

Gandhi wygłosił w niedzielę przemówienie, podczas którego wcale mu nie przeszkadzano. Dopiero o godz. 1-szej w nocy aresztowano go i odstawiono w salonowce, przywieszonej do zwykłego pociągu, do Bariwli. Stąd odesłano go samochodem z zapuszczeniem firankami do więzienia w Puna. Jeszcze w nocy wydał jedno z pism hinduskich w Bombay nadzwyczajny dodatek i tak dowiedziano się o aresztowaniu. Wzburzenie wśród ludności jest ogromne. W dzielnicach hinduskich Bombeyu zamknięte były w poniedziałek wszystkie sklepy na znak żałoby.

Jeden naród w dwóch państwach.

Paryż. Kanclerz Schober odjechał stąd do Londynu po spędzeniu w Paryżu trzech dni, poświęconych rokowaniom w sprawie zamierzonej dla Austrii pożyczki.

Sprawa ta ściśle związana jest oczywiście z nastrojem miejscowym opinii publicznej. To też szczególniejszą uwagę zwróciły odpowiednie czynniki na prasę, którą zasypywano literalnie przez te kilka dni deklaracjami i wywiadami.

Oprócz agencji prasowych i główniejszych dzienników, którym kanclerz Schober udzielił specjalnych wywiadów odbyło się ogólne przyjęcie dla prasy francuskiej i zagranicznej. Stawiało się na nią blisko 100-u dziennikarzy różnych narodowości, którym kanclerz odczytał długą deklarację o sytuacji politycznej, gospodarczej i finansowej Austrii.

Zapytany przez jednego z dziennikarzy niemieckich o dążenia niektórych elementów austriackich do połączenia się z Niemcami, kanclerz Schober użył formuły: jeden naród w dwóch państwach. Formuła ta, która nie wywołała wielkiego zadowolenia wśród obecnych dziennikarzy niemieckich, doznała w prasie francuskiej życzliwego przyjęcia.

Życzyc należy — mówi „Figaro” — aby stała się ona żywą rzeczywistością. Pod tym jedynie warunkiem wielkie mocarstwa będą mogły, po uruchomieniu pierwszej emisji niemieckich akcji planu Younga dostarczyć Austrii nowych środków dla jej odbudowy gospodarczej i finansowej.

Kanclerz Schober w wywiadzie z przedstawicielami prasy paryskiej udzielił wyjaśnień w sprawie nowej pożyczki związkowej, jaką zamierza wypuścić Austrija w celu ożywienia przemysłu i umożliwienia zmniejszenia ciężarów podatkowych.

Kanclerz wyraził wielkie uznanie Briandowi m. in. za jego akcję gospodarczego zbliżenia krajów europejskich, podkreślił uczucia pokojowe, ożywiające Austrię i wyraził serdeczne podziękowanie za przyjęcie, doznane w Paryżu i za wszystkie okazywane przez wybitne osobistości francuskie dowody sympatii dla Austrii.

Porwanie księży hiszpańskich.

Szanghaj, (tel. wł.) W Ankwie komuniści porwali i wywieźli dwóch księży hiszpańskich. Nie ma żadnych wieści o miejscu ich pobytu.

Po aresztowaniu Gandhiego.

Londyn, (tel. wł.) Rozkaz aresztowania wodza Hindusów Gandhiego opiera się na rozporządzeniu z r. 1827, na mocy którego wolno podejrzanego osobistości bez wyroku sądowego przetrzymywać w areszcie.

Nacjonałści prowincji Bombay zarządzili zaraz po rozejściu się wiadomości o aresztowaniu Gandhiego dwudniowy dzień żałoby.

Ekspedycja angielska do Indji.

Rzym, (tel. wł.) Z Malty donoszą, że wyszły stamtąd okręty z oddziałami wojsk nagielskich do Indji.

Gandhi — internowany.

Londyn, (tel. wł.) Urząd dla Indji oświadcza, że Gandhi jest raczej internowany aniżeli uwięziony. Gandhi oświadczył przedstawicielowi biura Reutersa, że w czasie podróży doznał wszelkich wygód. Rząd wyznaczył ma Gandhiemu pensję miesięczną w wysokości 100 rupij, a dla jego rodziny zasiłek na wyżywienie.

Z Jalapur donoszą, że żona Gandhiego oświadczyła w wywiadzie, iż żywi ona nadzieję że Indje na czyn rządu brytyjskiego (uwięzienie Gandhiego) odpowiedzą gotowością do walki.

Ulgi podatkowe i odroczenie płatności.

Z Warszawy donoszą: Minister skarbu przyjął delegację Zjednoczenia stanu średniego, która mu przedstawiła postulaty podatkowe. Minister oświadczył, że niektóre postulaty już załatwił. I tak obniżono karę za zwłokę do 1 i pół proc. miesięcznie. Sprawa zryczałtowania podatku od obrotu drobnych przedsiębiorstw jest opracowana i wejdzie w życie od przyszłego Nowego Roku. Poza tem p. minister skarbu przyrzekł, zwolnić od podatku przemysłowego rzemieślników, pracujących z jedną siłą pomocniczą, zniżyć stawki podatkowe od obrotu dla rzemiosła i drobnego przemysłu branży spożywczej artykułów pierwszej potrzeby, rozłożyć na raty podatek przemysłowy za rok 1929 i odroczyć terminy płatności zaliczek na podatek przemysłowy od obrotu na r. 1930.

Półurzędowo ogłaszają, że minister skarbu mając na względzie, że w maju zbiegają się terminy płatności kilku należności podatkowych, wydał zarządzenie, aby różnica między kwotą wymiaru podatku obrotowego za 1929 r. a ustanowionymi zaliczkami, spłacona była w 2-ach ratach równych, a to pierwsza do 15 maja druga do 15 czerwca włącznie, bez ustawowych kar i odsetek zwłoki. Również p. minister zarządził przesunięcie terminu płatności pierwszej zaliczki kwartalnej z 15 maja na 15 czerwca, drugiej zaliczki kwartalnej z 15 lipca na 15 sierpnia włącznie. Do późniejszych terminów niema już zastosowania 14-dniowy termin ulgowy.

Dar Estonji dla Prezydenta Rzeczypospolitej Polski.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjenci charge d'affaires estońskiego p. Schmidta i attache wojskowego Jacobsena, którzy wręczyli p. Prezydentowi upominek od naczelnika państwa estońskiego, Strandmana. Upominek przedstawia pięknie rzeźbioną tacę, wokoło której widnieją fragmenty poszczególnych dzielnic estońskich. Na dnie tacy wyrzeźbiono herb państwa estońskiego i herby poszczególnych dzielnic.

Eksplozja w Liverpoolu.

Londyn, (tel. wł.) W fabryce makuchów w Liverpoolu nastąpiła eksplozja kotła, skutkiem czego rannych zostało 100 osób. 1 robotnik został zabity, 4 dogorywają.

Jednomysłność Centrolewu

Wynikiem prowadzonych w ciągu dwu obrad prezesów sześciu stronnictw centrum i lewicy było osiągnięcie zupełnej zgody co do zażądania od p. Prezydenta Rzplitej zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Zbieranie podpisów (w myśl Konstytucji żądanie takie musi być podpisane przez 148 posłów) jest już bliskie zakończenia. Termin, w którym to żądanie zostanie przedłożone p. Prezydentowi Rzplitej, jakoteż ustalenie głównych spraw, dla załatwienia których miałyby być zwołana sesja nadzwyczajna, stanowią jeszcze przedmiot dyskusji. W każdym razie — po osiągnięciu zasadniczej zgody co do rzeczy głównej, tj. po zdecydowaniu, że opozycja sejmowa wystąpi z inicjatywą zwołania Sejmu (a pod tym względem właśnie zdania były podzielone) — ustalenie niezgodzonych jeszcze szczegółów jest już kwestią tylko jednego a najwyżej dwu tygodni.

W Sejmie odbyły się pełne posiedzenia klubów trzech stronnictw ludowych, na których obradowano zarówno nad tą sprawą jak i nad unifikacją całego ruchu ludowego, w myśl powziętej przed świętami Wielkanocnymi zasadniczej rezolucji.

P. S. L. - Piast.

Obrady PSL - Piasta, prowadzone pod przewodnictwem prezesa pos. Witosza, zakończone zostały powzięciem następującej uchwały:

Klub PSL. Piast przyjmuje do wiadomości sprawozdanie delegatów swych do komisji porozu miewawczej trzech stronnictw ludowych i wy-

raża zadowolenie z postępu prac mających na celu konsolidację ruchu ludowego.

Klub PSL. Piast stwierdza, że rezolucja uchwalona jednomyslnie na wspólnym posiedzeniu klubów wszystkich trzech stronnictw ludowych dnia 15 kwietnia br. określiła jasno stanowisko wsi w stosunku do obecnego systemu rządów — wobec czego uważa wszelkie próby podważania zgody chłopskiej z czyjejkolwiek strony jako objaw wrogich wsi polskiej intryg, które spotykają się ze strony klubu PSL. Piast z odpowiednią odprawą.

Wyzwolenie.

Klub parlamentarny Wyzwolenia wysłuchał i przyjął do wiadomości sprawozdanie swego prezesa, wicemarszałka Róga, dotyczące zarówno prac prezydium w sprawie zwołania sesji sejmowej jak i zjednoczenia stronnictw ludowych.

St. Chłopskie.

Na posiedzeniu klubu parlamentarnego Str. Chłopskiego, odbytem pod przewodnictwem wiceprezesa, pos. Wróny, postanowiono, zgodnie z uchwałą Centrolewu, domagać się zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej na drugą połowę maja i uchwalono, iż sesja ta ma być poświęcona za gadaniem gospodarczym — w związku z kryzysem, jaki panuje w kraju.

W sprawie połączenia stronnictw ludowych klub Str. Chłopskiego polecił swoim członkom zasiadającym w komisji porozumiewawczej stronnictw ludowych przyspieszyć prace nad definitywnym zjednoczeniem tych stronnictw.

Cale miasto w Ameryce spłonęło

30000 mieszkańców w stanie New Hampshire, na 3000 mieszkańców, w stanie New Hampshire, na wiedzone zostało przez pożar, który zniszczył doszczętnie całe szeregi domów, 300 domów, dwie wielkie fabryki, 3 kościoły i wielki most kolejowy spłonęły. Troje dzieci zginęło, 4 osoby są ciężko ranne. Szkoły obliczają na 1,5 milionów dolarów.

Dziennikarze europejscy w podróży po Turkiestanie.

Ajn Bułak. (Turkiestan). Podróżująca po Turkiestanie wycieczka dziennikarzy zagranicznych przybyła 28 kwietnia rb. do Ajn Bułak. Na powitanie przybyli delegaci rządu i in. Zjechała okoliczna ludność koczownicza, która przeważnie nie schodzi z koni, z wielką ciekawością przyglądając się wszystkim. Okolice Ajn Bułak noszą wybitnie stepowy, nawet dziki charakter.

Międzynarodowy kongres kolejowy

rozpoczął w poniedziałek swe obrady w Madrycie. W pociągach nadzwyczajnych przybyło na kongres dużo delegatów zagranicznych, — a mianowicie 1500. Obrady potrwać kilka dni.

Ofiary tajfunu.

Tokio. (Tel. wł.) Ofiary tajfunu, który szalał 40 godzin nad wyspami japońskimi, wynoszą według dotychczasowych obliczeń, 107 osób.

Międzynarodowa wystawa sztuki.

w Florencji otwarta została w niedzielę przez księcia Pergamo w zastępstwie króla włoskiego. Wystawa będzie otwarta 2 lata.

Lasy płoną.

New York. (Tel. wł.) Na Long Island i w dalszej okolicy płoną setki kilometrów kwadratów lasów. Kilka set wil spłonęło. Lotnisko w Lakehurst jest zagrożone.

Posiedzenie Izby polsko niemieckiej.

Berlin. Odbyło się tu nadzwyczajne zebranie polsko - niemieckiej Izby Handlowej. Z referatu sprawozdawczego dowiadujemy się, że myśl założenia jej powstała w połowie grudnia roku zeszłego. Instytucja ta będzie miała charakter prywatnej organizacji, a celem jej będzie popieranie stosunków gospodarczych pomiędzy oboma krajami na polu przemysłu, handlu, górnictwa i żeglugi. Ponadto, dążenie do zbliżenia polskich i niemieckich kół gospodarczych.

Pielgrzymka Polska u Ojca św.

Citta del Vaticano. Papież przyjął pielgrzymkę polską, udającą się do Kartaginy, którą z ramienia ambasady odprowadził radca Komarnicki Służbę w pałacu papieskim sprawował Polak, szambelan papieski Czosnowski. Obecni byli wszyscy biskupi z prymasem Hlondem na czele.

Papież przywitał pielgrzymkę dłuższymi przemówieniami, przypominając we wzruszających słowach, jak drogą jego sercu jest Polska, którą zna od krańca do krańca, gdyż zwiedzał ją jako Nuncjusz papieski. Papież stwierdził w dalszym ciągu, że pielgrzymka ma na celu nie tylko złożenie hołdu najwyższemu dostojnikowi Kościoła, lecz i udział w kongresie eucharystycznym.

Następnie Papież udzielił pielgrzymom i ich rodzinom błogosławieństwa i zatrzymał się dłużej rozmawiając z księżmi polskimi, których poznał w Polsce, jako Nuncjusz i zachował w pamięci.

Akademja ku czci błogosławionego Jana Bosko

odbyła się w niedzielę w sali Rady Miejskiej w Warszawie Protektorat nad akademją przejął Ich Eminencje Ks. Kardynałowie Prymas Hlond i dr. Kakowski oraz ks. Arcybiskup Marmaggi, Nuncjusz Papieski w Polsce. Po referatach o życiu i dziełach błogosławionego odbył się koncert relig.

Najnowsze przepisy o antenach dla wszystkich radioamatorów.

Polski komitet elektryczny — instytucja obdarzona zaufaniem czynników rządowych i regulująca wszystkie sprawy mające styczność z elektrycznością opracował ostatnio przepisy o antenach radiowych. Interesują one wszystkich radioamatorów.

Przedewszystkiem ustalają one iż drzewca anteny nie mogą wystawać z frontów domów nad ulicę. Drzewca takie z reguły należy umieszczać od strony podwórza. Drzewca anteny w myśl tych przepisów nie może być dłuższe ponad 3 metry. Jeżeli na dachu znajduje się kilka anten, to wszystkie muszą być wykonane z linki o jednakowej średnicy. Linka prowadząca od anteny do mieszkania musi być trzykrotnie dłuższa. Długość anteny nie może przekraczać 50 metrów.

Uziemienie, jeśli przeprowadzone jest do wodociągów musi być założone na wierzchu ściany a nie pod tynkiem żelny o każdym czasie był do niego łatwy dostęp. Wreszcie zdecydowano iż do jednego komina wolno przymocować najwyżej dwie anteny.

Kto wygrał dolarówkę?

W ministerstwie skarbu odbyło się kolejne ciągnięcie 5-proc. pożyczki dolarowej. Ogółem wylosowano 57 premij na ogólną sumę 24 tysięcy dolarów.

Premja 8000 dolarów padła na nr. 410.550; **3000 dolarów** 703.889; **po 1000 dolarów:** 676.160, 276.840, 286.403, 822.678, 287.949, **po 500 dolarów:** 830.088, 989.440, 342.910, 569.317, 153.359, 510.197, 639.142, 412.799, 885.871 500.031, **po 100 dol:** 723.363, 552.558, 620.032, 768.937, 872.218, 440.575, 696.311, 811.005, 185.264, 346.107, 915.370, 945.927, 294.290, 075.,170, 927.575, 315.324, 590.907; 456.249, 338.461, 151.091, 338.171, 831.428; 068.462; 310.248 714.974, 107.890, 100.722, 176.861, 915.561, 601.138, 932.889, 642.801 524.424, 066.619, 272.863, 373.165, 683.100, 566.039, 614.629, 616.220

Pożyteczne rozporządzenie.

Minister skarbu wydał okólnik, polecający wszystkim podległym sobie instytucjom i przedsiębiorstwom państwowym aby przy zakupywaniu samochodów dla zaspakajania potrzeb komunikacyjnych nabywano wyłącznie samochody wytwórczości krajowej. W wypadkach wyjątkowych, gdy chodzi o samochody specjalnego przeznaczenia, instytucje i przedsiębiorstwa, podległe Ministerstwu Skarbu, będą musiały uzyskiwać każdorazowo osobne zezwolenia na zakup samochodów zagranicznych. Minister Matuszewski, jak też i wiceminister Starzyński dają przykład używając wyłącznie samochodów wytwórczości krajowej.

Szosa będą numerowane.

Ministerstwo robót publicznych przystąpiło do wykonania wielkiego planu „znakowania” szos w całej Polsce. Znakowanie polega na tem, iż wszystkie szosy w całej Polsce będą ponumerowane. Podzielono je przytem na szosy główne —arterje i szosy boczne, będące rozgałęzieniem i uzupełnieniem szos głównych. Szosa główna oznaczona będzie liczbą czerwoną, umieszczoną na białej tarczy. Szosa boczna posiadać będzie dwa numery: u góry numer szosy macierzystej, u dołu pod kreską swój numer. Szosy głównych —arteryj, jest w Polsce 18. Punkt centralny tych wszystkich szos ustalono na placu Zamkowym w Warszawie koło kolumny króla Zygmunta III. Numerami temi oznaczone będą wszystkie drogi na mapach samochodowych.

Złagodzenie zakrętów szos w całej Polsce.

Wobec coraz liczniejszych wypadków samochodowych na zakrętach szos Ministerstwo Robót Publicznych zwróciło uwagę na wszystkie „zakręty śmierci” w całej Polsce. Wszystkie zakręty mają być w najbliższym czasie uporządkowane. Gdzie można, zakręt będzie złagodzony przez odpowiednie przebudowanie drogi. Ponadto przewidziane będzie ustawienie znaków ostrzegawczych. Muszą one być ustawione w takiej odległości od zakrętu, aby kierowca, jadący dość prędko, miał czas zahamować maszynę, oraz żeby ustawione były w taki sposób, aby bezwzględnie dla każdego jadącego były widoczne.

W lasach nie palić!

Wobec nadchodzącej pory letniej przypominamy, że palenie tytoniu oraz palenie ognia w lasach jak i w pobliżu tychże jest surowo wzbronione. Przekroczenia w tym kierunku podlegają bardzo surowej karze. W razie spostrzeżenia w lesie ognia zobowiązana jest dana osoba o ile może ność ogień ugasić, w przeciwnym razie należy zawiadomić o wypadku tym natychmiast leśniczego względnie najbliższy Posterunek Policji Państwowej.

PRZEGLĄD PRASY.

Około współdziałania stronnictw Centrolewu.

Warszawski żydowski „Unser Express” zajmuje się sprawą zapowiedzianego bloku wyborczego z udziałem całego Centrolewu od PPS. do Chładcji. Pismo stwierdza,

że już sam blok stronnictw chłopskich napotyka na znaczne trudności. „Wyzwolenie” obawia się bloku z „Piastem” i nie ufa p. Witosowi. W żadnym razie stronnictwa chłopskie nie zgodzą się na ustąpienie jakichkolwiek mandatów na wsi na rzecz PPS., która przecież przy ostatnich wyborach straciła wpływy w miastach i przetruciła się na okręgi wiejskie. Jednym z zadań zjednoczenia stronnictw chłopskich jest właśnie niedopuszczenie PPS. na wieś. Zresztą w łonie samego Centrolewu są ugrupowania, które gotowe są porzucić opozycję za jeden uśmiech sfer rządowych. Wyłom w jedności Centrolewu stanowić ma wysuwana przez sanację koncepcja bloku ogólnopolskiego, z wyłączeniem PPS. na Kresach wschodnich. Narazie taktyka obydwu stron nie jest wyjaśniona.

Bankructwo bloku mniejszości narodowej.

Na otwarciu żydowskiego Domu Ludowego w Białymstoku, jak donosi miejscowe pismo żydowskie „Dos Naje Leben” z dnia 29 kwietnia charakterystyczną mową wygłosił poseł Grynbaum, Mowca poruszył także sprawę nadchodzących wyborów, stwierdzając, że

blok mniejszości narodowych nie jest już aktualny. Żydzi uleki się, jakkolwiek „groźb” rządu nie można było brać poważnie. Żydzi małopolscy oddawna już poddali się podobnym obawom. Zresztą i wśród innych mniejszości narodowych panuje obecnie nastrój, zmieniiony. Pozostałyby zatem jedynie mniejszości żydowskiej blok, któremu p. Grynbaum daje szansę co najwyżej na 10 do 12 mandatów ale blok z ortodoksją odechnąłby, żywiły postępowe i sam mówca nie głosowałby na listę takiego bloku. Zresztą i Aguda nie poszłaby do wyborów z sjonistami, bowiem pójdzie ona z rządem, aczkolwiek nie otrzymuje za to żadnego wynagrodzenia.

Na kanwie historii.

Sejm Czteroletni wysunął trzy problemy: zdrowy uszój, zdrowa i silna armja, zasobny skarby. Na przestrzeni wieków realizm tych praw nie dał się zaprzeczyć i dziś jeszcze ma swoje wielkie znaczenie.

Na temat armji pisze „Gazeta Warszawska”, że

By wypełnić główne swe zadanie, przystosować naród do obrony państwa i poprowadzić go do walki, wojsko nowoczesne musi w stopniu znacznie większym aniżeli wojsko epok minionych, posiadać zaufanie całości narodu. Zaufanie to zaś całości może osiągnąć, służąc tylko obronie całości i nie wychodząc nigdy poza granice, nakreślone właściwym zadaniem wojska. Wojsko dające się wciągnąć w walkę obozów politycznych, siłą rzeczy wywołuje niechęć, nieufność, wrogość społeczeństwa, drugocześnie to zaufanie powszechne, które jest warunkiem wypełnienia jego zadań.

Wojsko nie jest dziś własnością panującego ani wodza; nie jest królewskim ani hetmańskim. Jest dobrem narodu, jego zorganizowaną siłą fizyczną. Żyć nie może w rozdźwięku z narodem.

Chwała też Bogu, że rozdźwięków między armją i narodem niema. Są może różne kwestje: kontroli budżetu wojskowego, zagadnień personalnych, ale armja i naród stanowią jedno. Wstarczy zajrzeć w oczy ludzi, gdy ulicą jedzie ułan ski szwadron lub dudni głucho baterja polowa...

Godną Podkreślenia myśl podnosi w „Gazecie Polskiej” p. M. Sokolnicki: Oto na tle przygotowań do stulecia powstania listopadowego za uważa, że bohaterstwo nie szło tam w parze z dojrzałością myśli i planu i że wypadki ówczesne wogóle

stwierdzają po dziś dzień brak politycznego rozumu, brak efektywnej zdolności rządzenia, brak silnych charakterów w Polsce tamtego czasu.

Nie umniejsza to wprowadzie czci dla nich, i uznania za ich gorące umiłowania, ale rodzi inną myśl, szerszą ogólniejszą: Oto nie szukajmy tam wskazań i nauk, gdzie ich nie znajdziemy, natomiast

Po wzory dla narodowego życia, po lekcje dla narodowej polityki, sięgajmy bardziej wstecz, do epok więcej pokrewnych duchowi dzisiejszej polskiej epoki, do form państwowego bytu, bardziej odpowiadających dzisiejszej ambicji i dumie polskiego państwa. Sięgajmy po te wzory do nauki do czasów wielkich pierwszych Jagiellonów, do Zamoyskiego i do króla Batorego, do Chodkiewicza i Żółkiewskiego, do króla Władysława IV, a choćby w dobie upadku, a zarazem i odrodzenia do Ignacego Potockiego, Kościuszki i księcia Józefa.

Myśl niewątpliwie słuszna i piękna. Pozwoliłmy sobie jeno przypomnieć — pisze „Polska”, że gdy przed paru laty — zresztą w formie zbyt jaskrawej — „Gazeta Warszawska” też mniej więcej myśl poruszyła, była przez tenże obóz, którego tubą jest „Gazeta Polska”, ogromnie atakowana! Sprawiedliwość nakazuje nam to przypomnieć choć obecnie sprawa poszła może w niepamięć...

„W Polsce Zbrojnej” znajdujemy wzruszające wspomnienie z doby Konstytucji 1791 r. Oto tłumaczone echo opinii Anglika, Edm. Burke’go, o tej konstytucji, pisane w owych czasach:

Nikt straty nie poniósł, nikt poniżony nie został. Począwszy od króla aż do dziennego wyrobniaka... żadna kropla krwi nie popłynęła; nie było tam ni zdrady, ni obelgi na cześć honoru, sroższej nad zabójstwo od miecza... żaden obywatel poimany, żaden więziony nie został, żaden wygnany... Nakonieć to wielkie dzieło ten ma zaszczyt najeśmiejczy, że zawiera w sobie nasiona coraz dalszego ulepszenia... Tu jest powód powinszowania i święcenia tej rocznicy przez wieki...

Takie były echa naszej wielkiej choć bezkrwawej rewolucji. A przecież właśnie w tymże czasie we Francji gilotynowano Ludwika i strugami łano krew ludzką w szaleństwie terroru...

Z Tow. Pom. naukowej dla dziewcząt

W środę 30 kwietnia we Dw. Artusa odbyło się walne zebranie Tow. Pom. Naukowej dla Dziewcząt, które w bież. roku obchodzi 60-lecie swego istnienia z swą nader owocną a dla sprawy narodowej polskiej za czasów zaborców wielce pożyteczną działalnością.

Zagaila obrady Prezeska zarządu p. Piskorska poczem przewodniczącym wybrano dr. Kolanowskiego, sekretarzem p. Makowskiego.

Prezeska zarządu, p. Piskorska, piastująca ten urząd już od 25 lat, złożyła sprawozdanie, poświęcając zarazem z okazji jubileuszu 60-lecia, nieco uwagi działalności Tow. za lat minionych. Przed wojną, Tow. rozwijało b. owocną działalność, udzielając pomocy dziewczętom na kształcenie się. Po wojnie warunki pracy znacznie pogorszyły się, zdaje się skutkiem błędnego mniemania, że dziś, już za czasów niepodległości podobna organizacja jest zbędna. Sądziłibyśmy, że wręcz przeciwnie, właśnie dziś, kiedy każde dziewczę ma wolną drogę do kształcenia się i to w duchu i kierunku niekrepowanie narodowym i jedynie niedostatek materialny może stać temu na przeszkodzie, istnienie tow. pomocy w nauce jest bardziej niż kiedy indziej wskazane. Ponadto przyczyną braku zainteresowania ze strony społeczeństwa jest niewątpliwie przeciążenie ogółu różnego rodzaju świadczeniami i darami publicznymi - społecznymi.

Po dyskusji nad sprawozdaniami zarządowi na wniosek komisji rewizyjnej, udzielono absolutorjum, przyczem wyrażono uznanie p. Lucynie Urbańskiej, która, jako sekretarka, przez długi czas bezinteresownie spełniała gorliwie swą trudną pracę w dyrekcji Tow. Ponadto przewodniczący dr. Kolanowski wyraził podziękowanie całemu zarządowi za owocną pracę.

Wybrano nowy zarząd w dotychczasowym składzie z wyjątkiem sekretarki p. L. Urbańskiej, która mandatu nie przyjęła i na której miejsce wybrano p. Łacką.

W wolnych głosach poruczono zarządowi wejść w porozumienie z Komit. Pomocy Akademików, rozpatrzenie możliwości założenia oddziałów powiatowych itp.

Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zamknął posiedzenie.

Salomonowy wyrok sędziego amerykańskiego.

W Jowa, st. New York, stanął przed sądem człowiek oskarżony o kradzież automobilu i ukrywanie go. Sąd skazał go na dwa lata więzienia, odraczając mu jednocześnie karę na lat 5, jednakże pod następującymi warunkami:

1) musi stale wykonywać zawód, dający korzystne dochody. 2) nie wolno mu posiadać automobilu, 3) nie wolno mu odbywać przejażdżek samochodowych dla przyjemności, 4) własny automobil winien bezwzględnie sprzedać, 5) matkę, która mieszka stale w Chicago, wolno mu odwiedzać najwyżej raz w miesiącu, poczem winien sądowni złożyć zeznanie pod przysięgą, w jakich kinach i teatrach był pod czas swego pobytu w Chicago, 6) nie wolno mu grać w gry zależne od ślepego losu, ani odwiedzać domów gry wogóle.

W razie niezastosowania się do tych warunków pod sądny wędruje bezapelacyjnie na dwa lata do kozy.

LEWIK STASIAK

BRANDENBURG

81) Kraina siewiańskich mgli

Ucieka jak strzała obotrycki książę. Strach przed niewolą dodaje mu siły, strach przed pustym i martwym brzegiem, na którym ucieczkę je go pogoń każdej chwili zobaczyć może. Nikogo na około nie widać, pustka jak okiem spojrzysz, a jednak Mściwoj ucieka, pustki nawet się bojąc. Zgiełk zdaleka jeszcze słychać, może już niema zgiełku, uszy Mściwoja rodzą jednak zgiełk, który strachem przeraża jego serce.

Sił nie stało, ale wrzawa, dolatująca z morza ucichła. Skończyła się też wreszcie pustka i wydma morskiego brzegu, a zjawił się wał laurowych krzewów.

Mściwoj wpada w najgęstszą płataninę gałęzi i kryje się w zielonej kniei. Dokoła nie widać światła, a jasny księżyc zaledwie wąziutkimi promykami może się wkradnąć w zbity gąszcz.

Upadł Mściwoj na ziemię. Walka z falą zmordowała jego ręce, ubezwładniła ciało. Choć zmęczony bardzo, sunąć jednak nie może, usnąć mu nie da strach przed pościgiem, strach przed grąką niewolą, strach przed śmiercią i karą za cudze niemieckie winy.

Z gąszczu gałęzi laurowych nadśledzuje, co się na świecie dzieje, łowi echa, czy mu przypadkiem głosów pościgu nie przyniosą.

Wyteżył słuch. Cicho. Rytmicznie łopocze morską falą o piaski uderzając, o brzeg się rozbijając. Wdali za cyprysami skrzypią pinje, kołysane wiatrem, szemrzą liście cytryn, szepczą zdźbła wysokich, suchych traw.

Poznań gości I Kraj. Kongres Euchar. w Polsce.

Już tylko dwa miesiące dzieli nas od otwarcia I. Kraj. Kongresu Euchar. w Polsce. Opatrzność sprawiła, że urządzenie wspaniałej uroczystości, która zespoliła ma wszystkie serca polskie płonące ogniem miłości ku Bogu utajonemu w Najśw. Sakramencie, odbyć się ma w tej dzielnicy naszej Ojczyzny, w której po raz pierwszy bałwany pogańskie, na dawnych ich ołtarzach stanął krzyż Chrystusowy, obejmując w miłościwie ramio na ziemię Polaków i zlecając im odtąd obronę wschodnich rubieży — dawniej przed natarciem tureckich pohańców, dziś przed bolszewicką zarzą duchową, która zatrucić pragnie swym jadem chrześcijańskiego ducha.

W katedrze poznańskiej spoczęły zwłoki wielkich królów naszych, z których pierwszy wprowadził Polskę w poczet krajów chrześcijańskich, drugi — umacniając jej granice dał możność swobodnego rozwoju religii Chrystusowej i promieniowania jej na sąsiednie narody.

W ziemi Wielkopolski spoczęły też pierwsze relikwie męczennika. W Gnieźnie bowiem złożono ciało św. Wojciecha, który, chociaż krwi obcej z krajem naszym zespolił się tak ściśle, że żaden patron polski nie cieszy się tak wielką czcią i miłością.

Zaszczyt, który przypadł w udziale stolicy Wielkopolskiej, potrafiła ona ocenić i godnie nań odpowiedzieć. Od paru miesięcy trwa praca przygotowawcza, ustalono program, według którego uroczystość odbędzie się w następnym porządku: —

Kongres rozpocznie się w czwartek 26 6. br. o godzinie 9 uroczystym nabożeństwem w kościele Bożego Ciała, przy ulicy Strzeleckiej. Mszę św. celebrować J. Em. Ks. Kardynał — Prymas Hlond; kazanie wygłosi J. Eksc. Ks. Biskup sufragana Antoni Słagowski z Warszawy, Veni Creator przed wystawionym N. Sakramentem — J. Em. Ks. Kardynał — Metropolita Aleksander Kakowski z Warszawy. O godzinie 12 we Wielkiej Rotundzie na terenie „E“ PWK. otwarcie Kongresu i I. zebranie plenarne z referatami: Eucharystja w życiu Kościoła O. Rostworowski T. J. z Krakowa; o godzinie 17 II zebranie plenarne z referatami: Eucharystja fundamentem rodziny prof. dr. Kiemens Jędrzejewski z Płocka.

W piątek 27 6 III zebranie plenarne o godz. 16 z referatami: Polski odnowienie w Eucharystji Ks. kan. Choromański z Warszawy, „Eucharystja a odnowienie świata“ — prof. dr. Oskar Halecki z Warszawy.

W sobotę 28 6. o godzinie 16 4-te zebranie plenarne z referatami: „Eucharystja źródłem akcji katolickiej“ Ks. inf. St. Adamski z Poznania. W uroczystość św. Piotra i Pawła w niedzielę 29 czerwca br. punktualnie o godzinie 9 wyruszą Wielka procesja z N. Sakramentem z katedry przez St. Rynek, pl. Wolności, ul. Ratajczaka, plan. z katedry gdzie odbędzie się nabożeństwo i reposesja N. Sakramentu. Kazanie wygłosi J. Eksc. Ks. Biskup Karol Radoński z Włocławka.

Udział w Kongresie zapowiada się b. liczny, tak z całej Polski, jak z zagranicy zgłaszają się uczestnicy. Zainteresowanie poszczególnymi sekcjami jest b. wielkie, przygotowały one interesujące tematy, których opracowanie powierzono specjalnie dobranym referentom.

Adres Komitetu Wykonawczego, który służy wszelkimi informacjami, jest: Poznań — Al. Marcińskiego 22, III pr. pok. 65 Konto PKO. Poznań nr. 213,063.

Wnet rozjaśniło się niebo na wschodzie, woda zaczęła krasnąć i bieleć. Szczyty fal migocą się ogniskami; niebo coraz jaśniejsze, coraz wyraźniej rozjaśnia się morską toń. Mgły różowe powstały nad morzem, topazem i rubinami zakwitają chmurki, na krańcu horyzontu zjawia się brzeg tarczy słońca. Pogasyły na ten widok gwiazdy, zbladła serbrem i rubinem migocąca się gwiazda zaranna.

Wznosi się słońko coraz wyżej różowe i złote, kąpie się we falach, dźwignęło się ponad wody, jasność ziemi niosąc. Roztopiło złoto w przestrzeniach morza, szczyt fali wodnej opalowym światłem migoczące słońce ogromną kolumną jaskrawe go światła we fali morskiej świeci.

Czaru i rozkoszy pełna ta przesłonna ziemia, którą opromieniło i potokami światła i ciepła zaalało słońce.

Na ciepłe słońeczko wyszedł nasz tułacz, ogrzać się w jasności słonecznej, osuszyć odzienie które przemokło w morzu, rozgrzać krew w żyłach, po których dreszcze febrzy i zimna przelatują.

Na morzu ani śladu okrętu, naokoło ani śladu człowieka. Skały puste, lasy pinji, krzaki i zeschłe barzany naokoło. Żywej duszy niema, niema więc niebezpieczeństwa, ni wroga, któryby go ściagał. Zgłodniały idzie Mściwoj. Dokąd idzie? sam nie wie. Tyle wie, że trzeba iść na północ, bo tam Rzym, tam Alpy, tam rodzimna ziemia. Głód dokucza, tęsknica serce targa.

W tej ziemi wiecznej wiosny, w ziemi czarów nieswojsko mu i źle, nie wie dokąd zajdzie, w czyje ręce wpadnie, gdzie na noc dach i spoczynek znajdzie, na której szubienicy za winy cesarza skona.

Minął las pinji, przedarł się przez kolczaste kaktusy, które na skałach bujały. Wdarł się na pa-

Obecny świat.

Komiczny jest obecny świat,
Na dziwne rzeczy łasy,
Gdyż woła tu, gdyż woła tam,
Ze mamy podłe czasy.

Zwarjował, czy też bziła ma,
Idiotów wiedzie święte?
Toć czasy, które płyną nam,
Są istic znakomite.

Czyż widział bowiem dawniej kto,
Choć żyłby kawał spory,
By oszust, złodziej, albo zbój
Największe miał honory?

Czyż słyszał dawniej, jaki człek —
Ja chciałbym o tem wiedzieć —
Ażeby osioł efefef
Mógł na urzędzie siedzieć?

Czyż znano dawniej taki kąt,
Aby wśród ludzi ścisiku,
Ci, co u samej góry są,
Walili się po pysku?

Świat podły? Haha hehehe!
Śmiechu mnie chwyta fala,
Świat nie jest podły, nie, nie, nie,
Świat tylko jest... mądrala.

Straszny zabobon.

W Las Palmas aresztowano 12 osób w związku ze zbrodnią, spełnioną pod wpływem spirytyzmu. Medjum, biorące udział w seansach, na których rzekomo miało komunikować się z jego pośrednictwem z rodziną młody człowiek, który niedawno zmarł, oświadczyło, że koniecznym jest poświęcenie kogokolwiek z rodziny, by zmarły mógł „wydostać się z piekła“.

Gdy po ciągnięciu losów nikt z rodziny nie chciał poświęcić się, wyraziła swą zgodę poniesienia ofiary siostra zmarłego. Po czterech godzinach najokropniejszych męczarni, ofiara wspólnego zabobonu zmarła pod uderzeniami zwyrodniałej rodziny i przyjaciół zmarłego.

Dopiero po 50 latach zaczyna się prawdziwa miłość małżeńska.

W mieście Columbus w Stanach Zjednoczonych mieszka pewna para małżeńska, mogąca się poszczycić prawdziwie rekordową długoletniością pożycia. Para owa, państwo Blacker obchodzą ostatnio 78-mą rocznicę ślubu. Oboje przekroczyli już 90-tkę, on ma 98 lat, ona zaś 93, czują się znakomicie i na przyjęciu wydanym ku uczczeniu rocznicy, oświadczyli, że prawdziwą miłość małżeńską zaczyna się dopiero po pięćdziesięcioletnim pożyciu pod jednym dachem. W przyjęciu owem wzięło udział 114 osób samych tylko członków rodziny państwa Blackmar, w tem 5 synów, 4 córki, 18 wnuków, 22 wnuczki, 4 synowie, 4 zięciowie i 57 prawnuków, prawnuczek i prawnuczek.

213.286 dolarów kary za szmugiel.

Władze celne Stanów Zjedn. wyznaczyły karę 213.286 dolarów za szmugiel kosztowności i strojów z Paryża, które usiłowała przewieźć właścicielka wielkich zakładów kosmetycznych, p. Dodge.

Jest to najwyższa kara w historii kar, wyznaczanych przez urzędy celne Stanów Zjedn., które są znane ze swej surowości.

Stwierdzono, iż p. Dodge w swych kufrach miała kosztowności na sumę przeszło 50,000 dolarów oraz 52 suknie firmy Poiret z Paryża.

górek, wspinał się na skały, przechodził równiny, widmy piaszczyste i gaje. Nagle znalazł się w kotlinie jakiejś, na której dnie płynął potok o brzegach strojnych kwieciami i zielenią. Nad wodą dumają drzewa oliwne o gałęziach wichrowatych o liściach srebrnym, podobnym do hawelańskich wierzb.

Patrzy Mściwoj zdumiony, a przed nim hawelańskie wierzby stoją, takie same kształtami i barwą jak te, które nad Odrą, nad Łabą, na zwierzyniskich pojezierzach rosły. Braknie pod niemi krzaków zielonych, rubinami obsypanych kalin, braknie łąki stokrotkami i jaskrami zasianej, aby to była ojczysta jego polabska ziemia.

Na widok drzew oliwnych, które mu przypomniały ojczyznę upadł Mściwoj na ziemię, w oczach jego zagościły gorzkie, krwawe, serdeczne łzy.

IX.

Zimno, ponuro, głucho, pusto w klasztorze dziewińskim. To grób ludzi, którzy dobrowolnie wstąpili weń za życia.

Na wieczną samotność skazany każdy, kto wszedł w te mury. Kto ślubował Bogu i przestąpił klasztorny próg, ten na zawsze zerwał ze światem, gdzie maj śpiewem ptaszat, barwą i krasą kwiatów się śmieje. Przed progiem tym słońko złote, wiosna, życie, bogactwo rozkosz, szczęście: za progiem ciemne, pępne mury smutek, ubóstwo, zaparcie się uciech, jakie świat daje, a potem śmierć.

Pobożne panny mieszkają w dziewińskim klasztorze. Poprzysięgły Bogu wieczną czystość, wzdurzyły ziemskim oblubińcem, aby pokochać Niebieskiego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza

Świecie. (Ujęcie urzędnika pocztowego za kradzież przesyłek pocztowych.) Aresztowano Andrzeja Grzegórkę, konduktora pocztowego z Warszawy, który w dniu 24 4. br. w ambulansie pocztowym dopuścił się ponownie kradzieży różnych rzeczy z przesyłek, w tem 116 listów pochodzenia amerykańskiego. Sprawcę odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Świeciu.

Gniew. (U Inwalidów Wojennych.) Pow. Koło Zw. Inw. Woj. R. P., urządziło ubiegłej niedzieli swoje zebranie i to w Hotelu Centralnym. Udział członków w zebraniu był liczny. Omawiano na niem bardzo ważne sprawy towarzyskie, a m. in. zjazd placówek w Warszawie, który ma się odbyć w tym roku. Nad sprawą tą toczyła się ożywiona dyskusja.

Lubichowo. (Nie marzyć podczas jazdy.) Panna zakochana para używała pewnego dnia przejazdki powozką. Rozmarzeni, nie zauważając, gdy koń zeszedł z drogi i wolnym krokiem zbliżył się do jeziora. Biednemu zwierzęciu chciało się pić, więc wszedł do wody. Przednia część powozu za nurzyła się w wodzie po sam wierzch. Przestraszeni kochankowie spostreżeni się w czasie i wyskoczyli z furmanki, bowiem w przeciwnym razie znaleźliby w jeziorze przyjemną kąpiel. Ciekawe tylko, czy zimna woda zapobiegłaby w upartem marzeniu. Miłość ach miłość, kto ciebie nie zna...

Pelplin. (Z diecezji.) W święto Królowej Korony Polskiej odprawił sumę w katedrze w zastępstwie ks. Biskupa Dominika ks. infułat Bartkowski, kazanie wygłosił ks. prof. Król. W nabożeństwie wzięły udział wielkie zastępy wiernych a w tem wszystkie miejscowe towarzystwa i szkoły. Na zakończenie zaśpiewano „Te Deum“. W niedzielę, odprawił sumę w katedrze ks. kanonik Panske, kazanie wygłosił ks. dr. Ruchniewicz.

Onegdaj zmarł w Czarnowie, powiat toruński, proboszcz tamtejszy ks. Władysław Sobiecki. Zmarły bawił ostatnio u matki swej w Toruniu i tam zmarł. Sp. ks. Sobiecki, urodził się 16. 9. 1870 roku w Bobrowie, pow. brodnicki. Święcenia odebrał w roku 1894. Instytucję otrzymał 19. 9. 1927 roku. Poprzednio był wikarym w Pucku, Czersku, Wtelnie, Sierakowicach, Gniewie i Więcborku. Następnie był proboszczem w Zobdowie i kuratusem w Królówlesie. R. i p.

Pałubin. pow. kościerski. Zebranie Stow. Młodzieży Kat. Męskiej odbędzie się w niedzielę 11 maja o godz. 5-tej po poł. w szkole powszechnej. Na porządku dziennym ważne sprawy między innymi wybór dalszych członków zarządu. Przyjmowani będą nowi członkowie. Przybycie wszystkich członków konieczne.

Skarszewy. (W polskie ręce.) Chorąży 30 pułku artylerji polnej p. Holc Jan, stacjonowany w Włodawie n/Bugiem nabył dnia 19. 4. br. nieruchomości położoną przy ul. Chojnickiej Nr. 11 od małżonków Adam Puttkammer, za cenę 10,000 złotych.

— **(Wiatr wyrządził znaczną szkodę).** Na początek tygodnia dał silny wiatr, dochodzący w środę rano do rwącego wichru. Dmiąc przeraźliwie, spróbował swą siłą na dachu stajni p. Gniezki Ohlowej, właścicielki majątku Pólko; nadął się silnie i zniósł dach stajni. Ludzie w stajni pracujący wyszli bez szwanku. Szkodę sięgają złotych 10,000.

— **(Wszystko ma swój kres dziewczyno!)** W firmie „Bazar“ t. z o. p. od przeszło dwóch lat zajmowała stanowisko kasjerki panna P. ze Skarszew, ciesząc się nieograniczonym zaufaniem kierownika filji skarszewskiej. Ale wszystko ma swój kres. W tych dniach kier. Bazaru zauważył pewne drobne niedokładności ksiąg kasowych zaś po szczegółowym zbadaniu doszedł do smutnej prawdy. Panna P. w sprytny i niepodważalny sposób dokonywała fałszowania bloków kasowych i ksiąg kontowych, na korzyść własną. Dotychczas ustalono straty dla Bazaru sięgające 2,000 złotych. Śledztwo prowadzi już miejscowa policja państwowa.

— **(Srebrne gody małżeńskie)** obchodzić będzie w dniu 9 maja br. mistrz rzeźnicki Ignacy, Stefan Magnus z swą małżonką Martą z domu Gdaniec.

Bobowo. (Spryt dedektywa uratował całą rodzinę od śmierci.) W związku z napadem jakiego dokonano u pp. P. w celu rabunkowym, oraz z szczęśliwym udaremieniem tak niecnego czynu dzięki energii naszej dzielnej policji, krąży najróżniejsze zdania i przypuszczenia. Otóż lud opowiada sobie, że do posterunku policji przysłano na kilka dni przed dokonaniem napadu, anonimowy list, w którym nieznany autor pisze, że krytycznej nocy dokona jakas bandycka szajka na rodzinie Piontków zbrojnego napadu. Jeden dedektyw przystąpił energicznie do zbadania tej drażliwej sprawy. Przecharakteryzował się w włóczęgę i dołączył się do kupy miejscowych wagałdów. Pijąc z nimi w karczmie, usłyszał, że kilku z godnych kompanjonów opowiadało sobie o napadzie. Przystąpił do nich i dowiedział się całej prawdy. Zatem dzięki sprytowi dzielnego po-

licjanta, przebrała się miara podłych czynów, a Bogu ducha winnych Piontków uratowano od utraty mienia, a może nawet i życia. Dzielnej naszej policji, niech będzie cześć!

Gremblin. (Pożar.) Jednej z ostatnich nocy, wybuch pożar w zabudowaniu gospodarskim p. Jurkiewicza. Ogień powstał z niewyjaśnionych przyczyn i zniszczył całe zabudowanie z wyjątkiem domu mieszkalnego. Spłonęła szopa z inwentarzem, oraz stodoła. Straty są ogromne, jednakże pokryje je ubezpieczenie. W akcji ratowniczej, wzięły udział straża okolicznych miejscowości. Dzięki silnym i nieustraszonego wysiłkom naszych dzielnych strażaków, rozszalały żywioł został nieszkodliwiony a tem bardziej, że zagrażał on niebezpiecznie innym budynkom.

Chelmo. (Świątokradztwo.) Nieznani sprawcy włamali się do kościoła farnego, gdzie nad zakrystją wyjęli sztywę a, dostawszy się w ten sposób do wnętrza, rozbili pięć skarbonek pieniężnych, zabierając z nich zawartość. Szkodę wynosi około 100 złotych.

Wyrok w bydgoskim procesie niemieckich skautów.

Bydgoszcz. Dn. 2. 5. ogłoszony został wyrok w procesie przeciw niemieckim skautom („Pfadfinder“), oskarżonym o szpiegostwo na rzecz Niemiec. Proces toczył się przy drzwiach zamkniętych. Oskarżonych bronił adwokat Spletzer z Bydgoszczy i Grzegorzewski z Poznania. Oskarżonym zarzucano, że w sposób nielegalny udali się do Niemiec i tam brali udział w ćwiczeniach o charakterze wojskowym, że zajmowali się wywiadem za pośrednictwem kolonistów niemieckich.

Główny oskarżony dr. Walter Burchardt z Poznania skazany został na rok więzienia, Fryderyk Mielke z Bydgoszczy na 3 miesiące i 1200 zł. grzywny, Henryk Preuss z Bydgoszczy na 3 miesiące więzienia. Czwarty oskarżony karol Burz z Chodzieży został uniewinniony.

Toruń. (Tragiczna uczta weselna.) Dnia 29 ubm. w mieszkaniu państwa Rifów przy ulicy Małe Garbary nr. 11 w Toruniu odbywała się uczta weselna z okazji zaślubin ich syna z p. Salomeą Malewską. Oto w czasie, gdy goście weselni byli w złotych humorach, nadszedł listonosz z telegramem gratulacyjnym. Panna młoda, uradowana swem szczęściem, odebrawszy depeszę poprosiła listonosza do pokoju, gdzie mu podała szklankę wina z prośbą, by wypił za jej pomyślność w życiu małżeńskim. Listonosz, uśmiechając się do młodej i hojnej pani, wychylił kielich i w tym momencie padł nieprzytomny. Okazało się, że butelka od likieru zawierała kwas karbolowy, którą panna młoda otrzymała przez pomyłkę w podarunku wraz z innymi butelkami wina i likieru od p. Wielaskiewiczowej z ulicy Prostej.

Listonosza zatrutego przewieziono do szpitala gdzie mimo natychmiastowej pomocy zmarł po upływie godziny. Osierocił on żonę i czworo dzieci

Toruń. (Rabunek na cmentarzu.) Na starym cmentarzu parafji N. P. Marji przy ul. św. Jerzego w niedługim przecigu czasu skradziono 14 płyt marmurowych i 2 dziecięce nagrobki; nadzór cmentarza stwierdził, że przygotowano do kradzieży 9 dalszych płyt grobowych (odsrubowano je od podstawy).

Do właścicieli autobusów na Pomorzu. Wydawnictwo książki „Komunikacja autobusowa na Pomorzu“ prosi pp. właścicieli autobusów o zgłoszenie swoich rozkładów jazdy w celu ułożenia ogólnego rozkładu jazdy autobusów na Pomorzu. Zgłoszenia nadsyłać należy p. a. wydawnictwa w Toruniu, ul. 66. Katarzyny 12.

Toruń. (66-letni samobójca.) Dnia 27 ub. wyłowiono na lewym brzegu Wisły w Nieszawce trup. Dochodzenia wykazały, iż topielcem owym jest Swakowski Jan, lat 66, zam. w Piaskach. Denał popełnił samobójstwo z powodu nieuleczalnej choroby (reumatyzm), na którą cierpiał już od dłuższego czasu. Ostatnio przebywał przez dwa miesiące w szpitalu w Toruniu.

Przeostroga przed kupnem marek niemieckich.

Od kilku dni — donosi prasa warszawska, notowano na warszawskiej giełdzie oryginalne transakcje — sprzedaż i kupno przedwojennych marek niemieckich.

Za 100 tysięcy marek płacono początkowo 1, później 2, a ostatnio powyżej 3 dolarów, dobijając kursu nawet do 4 dolarów. Ten niespodziewany popyt na niemieckie marki przedwojenne wzbudził zadziwienie i zainteresowanie sfer giełdowych i bankierskich.

Jeden z najlepszych znawców międzynarodowych spekulacji pieniężnych, zapytany w tej sprawie, oświadczył, że wszystkie te transakcje noszą charakter wybitnie spekulacyjny, gdyż z uwagi na przegranie procesu związku posiadaczy niemieckich przedwojennych marek absolutnie nie ma nadziei, aby wartość tych pieniędzy została przywrócona. To też skoro cena marek poszła w górę, spekulanci pocichu pozbyli swoje marki i naiwnych ogołocili z gotówki. Przestrzega się przed kupowaniem marek niemieckich, gdyż cała rzecz polega na spekulacji.

Gmach 77 pięter wysokości.

Nowy Jork. Nastąpiło tu otwarcie budynku Chrystler Building, wysokości 1,046 stóp.

Budynek ma 77 pięter, obsługiwanych przez 32 windy, z których 22 jest ekspresowych. Łączna powierzchnia sął, które w większej już części zostały wynajęte przez różnego rodzaju firmy, wynosi milion stóp kwadratowych.

Firma Texas Company wynajęła w tym budynku 13 pięter, za które płacić będzie rocznie komorne w sumie przeszło pół miliona dolarów. Koszt budowy gmachu wynosi 12 milionów.

Shaw o małżeństwie.

Pisarz angielski Shaw jest przeciwnikiem ceremonji małżeńskiej w jej obecnej formie. Twierdzi on, że ceremonia ta jest przestarzała, i że należałoby ją co 6 lat reformować, gdyż wszystko „musi iść naprzód“. Zaproszony na ślub znajomego swego, również pisarza angielskiego, Karola Graves, odmówił swego przybycia, zaznaczając, że zasadniczo nie ubierze się w garnitur, obowiązujący przy tak uroczystych okazjach. Posłał natomiast przyjacielowi swemu 15 funtów szterlingów tj. tyle, ile kosztuje garnitur smokingowy.

Berard Shaw opowiada, że nawet na własnym ślubie zjawił się w swym ubraniu codziennym, przytem chodził o kuli, gdyż poprzednio zwichnął nogę. Wskutek tego omal nie udzielono ślubu zamiast jemu, jego świadkowi, profesorowi Grahamowi White, który posiadał piękną postać i doskonale skrojone ubranie.

To i owo.

Ach, proszę Państwa, mam zmartwienie i to nie żadne urojenie — słowo honoru, jak was cenię. Z Sejmem kłopotów mam tak wiele, któremi z was się podzielię, moi kochani przyjaciele. Czy go rozwiązać, czy też zwołać, czy też nie mogąc z nim podjąć, znowu na całą Kraję połać o wybór Sejmu się odwołać? Jeżeli zwołać ten, choć lichi, to znów nabierze wielkiej pychy, bo gdy go niema, wtedy cichy, ale gdy raz na Wiejskiej się odgłosi awantura wielka będzie, nieufność swą ogłosi wszędzie, wtedy potrzebne aż orędzie, zanim się w porę go pozbędzie. Wylać zaś ten, a wybrać nowy, to kłopot wielki z tem gotowy, no i wydatek miljonowy. A oprócz tego, djabeł to wie, jacy tam będą znów posłowie — awanturnicy, z pustką w głowie? Może przy swym poziomie niskim na Rzad się rzucą z wielkim piskiem — no, i co wtedy będzie zyskiem? Bez Sejmu zaś, choć to gromada, trudności różne są nielada, a przytem jakość nie wypada, bo Europa nas obgada. Powiedzcie, jak na to rada?

Ja osobiście, powiem szczerze, w każdy nasz Rzad zupełnie wierzę, bo jeśli wprawy on nabierze przez jakiś może lat dziesiątek, to wszelkich spraw uchwyci wątek i zacznie dobry się początek. Jest tylko feler jeden mały, aby kłopoty, co Kraj cały szeroką falą już zalały poczekać na to trochę chcieli. A tu tymczasem naród żywy taki okropnie niecierpliwy, drze się, jak gdyby wlaź w pokrzywy, że jest ogromnie nieszczęśliwy. I chociaż kataplazmy nowe — różne podatki obrotowe, wciąż przykładają mu na głowę, lekarstwo jednak nie pomaga, bo chory się je przyjąć wzdraga, golizny bowiem jest przewaga.

Kuzynka moja mówi, Pelka: — Szkodą jednakże, szkoda, wielka, że niema w Rzadzie już Bartelka! Taki był człowiek sympatyczny, przystojny i fotogeniczny, wesóły i geometryczny. Patrzył na świat przez szkła różowe, poglądy miał tak obrazowe i przedmajowe i majowe, chylił się w stronę tę i owę, różne projekty miał gotowe. A choć się nic nie wyłoniło, bo na projektach się kończyło. wtedy weselej jakoś było! — Ale się Pelka tem nie smuci i pocichutku sobie nuci: — Wróci ci pan Bartel, jeszcze wróci. „Mucha“.

Wesóły kącik

Mały Staś wróciwszy ze szkoły spostrzeżąc na stole butelkę wina:

— Co się stało? — pyta zdziwiony, gdyż wino pojawia się, na stole tylko w wielkie święta.

— Obchodzimy dziś dzień naszego ślubu, Stasiu, — odpowiada matka.

— Hm, — to ciekawe, — rzecze Staś, myśląłem, że jesteście już żonaci.

W jednym z teatrów amerykańskich wybuchł pożar. Niebezpieczeństwo nie było wielkie, lecz sytuację czyniła niepewną panika publiczności, która zaczęła tłoczyć się dziko ku wyjściom. Wówczas na proscenium wybiegł dyrektor teatru i zaczął wołać przez tubę:

„Uwaga! Bacność! Płacimy odszkodownie! Kto ostatni wyjdzie z sali dostanie 1,000 dolarów odszkodowania. Wszyscy pozostali po 5 dolarów!“

Na sali buchnął zdrowy śmiech. Sytuacja nie tylko była uratowana, ale trzeba było nawet wypraszać widzów z sali, gdyż każdy chciał być ostatnim.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 16 maja 1930 r.

Z Organizacji Kat. Stow. Polskiej Młodzieży Zeńskiej.

Obok wychowawczych naszych hasel „Bóg i Ojczyzna” wybijają się majestatycznie artykuły ustaw: Budzenie zrozumienia i zamiłowania do spraw kultury i sztuki oraz działalność na polu społecznym i dobroczynnym. W zrozumieniu tegoż zadania oddaje się organizacja pielęgnowaniu owych wzniosłych idei, a uwieńczeniem ich — to **wystawa robót ręcznych.**

Otóż Stowarzyszenie nasze pragnie dać pokaz swej twórczości w dziedzinie pracy młodej Polki. Pokaz ten stanowi wystawa, którą Stowarzyszenie urządza w czasie od **11 — 18 bm. wauli Szkoły Powszechnej.** Będzie ona wprowadzić skromną i słabo się prezentującą, bo gdzie mogłybyśmy, choć w milionowej częstotliwości, dorównać onemu największemu pomnikowi wolności w dziejach światach, jakim była Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, — ale mimo wszystko śmiało powiedzieć możemy: całość tej naszej wystawy mile będzie pięścić oko zwiedzającego — spragnionego piękna.

Na całokształt wystawy składać się będzie samodzielna praca młodych druchon naszego Stowarzyszenia, które z próbki umiłowania piękna robót ręcznych zdobyły się, bez jakiegokolwiek materialnej pomocy, na tak miłe, podziw budzące roboty.

I tak wśród drzew i krzewów cieplarnianych, wśród jasnych smug światła i kompletnych umeblowań poszczególnych pokoi, wśród wijących się girland i wspaniałych kwieciami ujrzymy ekspozycję od najprymitywniejszych haftów rodzimych do okazałej bastyki i rywalizacji.

Z pośród wszystkich ekspozycji jakąś przedziwną wyższością odznacza się dział robót misyjnych, Organizacja nasza o własnym wysiłku zakupiła na ten cel poważną ilość płótna, wykonując paramenty kościelne o przeróżnych symbolach liturgicznych, zaofiarowując je dla misji zagranicznych.

Słowem, Wystawa Kat. Stow. Pol. Młodzieży Zeńskiej będzie świadectwem żywotności katolickiego życia organizacyjnego, odzwierciedlonego w pokazach twórczości młodej Polki, pracy społecznej, kulturalno-oświatowo-praktycznej. Przeto hasłem każdej Polki i Polaka niech będzie **zweźdź Wystawę**, bym samą dać dowód zrozu mienia szlachetnych poczynań zorganizowanej Młodzieży naszej — tej przyszłości Narodu Polskiego!

Słaby start drużyny piłki nożnej „Sokoła”.

W niedzielę 14 drużyna Sokoła rozegrała swój pierwszy mecz międzyklubowy mając za partnera silną Chojniczankę. Sokół w rezerwowym składzie zgóry jest skazany na porażkę. Atak czarnych zagraża raz porażki bramki sokolej, której skutecznie broni Bakoś. Jedenastka uwieczniona bramką dla Chojniczanki rozpoczyna serię bramek dla tejże drużyny. Do połowy brzmiał wynik 3 : 0 dla Chojniczanki. Po przerwie pada pięć dalszych bramek. W Chojniczance spisał się przedwzrostem lotny atak z Deja i Lubiniem na czele. Niezawodny był w obronie Wogatzki. Bramkarz Schultz bardzo pewny. Z Sokoła wyróżnić można najwyżej Bakosia, który skutecznie interweniował jako bramkarz a następnie był duszą ataku. Dogodne czestokroć sytuacje nie umiał wykorzystać niezgrabny oraz anemiczny atak.

Ostrożnie z papierosami.

Do większego nieszczęścia doszłoby w mieście naszym przez nieostrożne obchodzenie się zapałonym papierosem. Otóż pewien żołnierz papierosem swoim dotknął rękawia przechodzącej mimo panienci a przez wiatr rozwinął się płomień. Na szczęście płomień został ugaszony przez towarzysza, owej panny. A więc należy być ostrożnym z papierosami, a szczególnie w czasie gwałtownego wiatru.

Co z niego wyrośnie?

Przed Sądem Okręgowym w Chojnicach stał niejaki Wacław Gaj, z zawodu robotnik bez stałego miejsca zamieszkania. Akt oskarżenia azrucu mu włamanie, oszustwo, usiłowaną ucieczkę z więzienia i podawanie fałszywego nazwiska. Nazywał on się już Wasilewski, Kulasiński, Gołab, Gołombowski itd. Do mleczarni w Kościerzynie dokonał śmiałego włamania. Zabrał tam 25 funtów masła i 30 kilo sera. Po kradzieży udał się w kierunku Kartuz i wysiadł w Somoninie. Tam oddał walizkę na przechowanie. Zachowaniem swoim wzbudził podejrzenie u urzędnika kolejowego, który uważał go za bandytę. Kolejarz wcale nie wątpił, że w walizce znajduje się trup. To też postanowił walizkę otworzyć. Zamiast trupa ujrzał masło i ser. Gaj został aresztowany. W więzieniu zachowywał się wyzywająco. Łamał krzesła, łóżka, rzucał się na dozorcę więziennego etc. Usiłował również zbiec z więzienia, co mu się jednak nie udało.

Oskarżony nie przyznaje się do winy. Przewodniczący przypomina mu, że w dochodzeniach policyjnych przyznał się całkowicie. Na to oświadcza że urzędnik policyjny nakłaniał go do przyznania, za co ofiarował mu papierosa, a że jest tak namiętnym palaczem, że za jednego papierosa by swe życie oddał, dla jednego papierosa przyznał się do włamania. Oświadczenie to wywołało śmiech na sali. Sąd uznał oskarżonego winnym włamania oporu władzy oszustwa i podania fałszywego nazwiska i skazał go na 1 rok i 1 miesiąc więzienia.

Uwolniony od zarzutu podpalenia.

Przed wzmocnioną Izbą Karną Sądu Okręgowego w Chojnicach toczyła się w ubiegłym tygodniu rozprawa sądowa o podpalenie. Na ławie oskarżonych zasiadł Leon Szeffs, z zawodu stolarz, zamieszkały w Raciążu. Rozprawie przewodniczył wiceprezes Sądu Okręgowego Staruszkiewicz w asyście sędziów Karnowskiego i 5 sędziów niezawodowych: A. Knitter i A. Grytka, rolnicy z Angowic, M. Mliczek i Jan Helta, rolnicy z Czarniża, i kupiec Słomiński z Rytle. Oskarżał prokurator dr. Klich, bronił adwokat Buraczyński z Chojnic. Na rozprawę powołano 21 świadków.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonemu podpalenie obcego gospodarstwa oraz własnego celem uzyskania odszkodowania od tow. ubezpieczeń.

Sąd po krótkiej naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony uwolniony zostaje od winy i kary. W motywach sąd zaznaczył, że niema żadnych danych aby oskarżonemu można było zarzucić podpalenie. Stwierdzono, że wiatr wiał mniej więcej w stronę domu oskarżonego. Na szczycie domu oskarżonego znajdowała się luka, przez którą iskra mogła wpaść na poddasze i stąd powstał ogień. Dalej zostało stwierdzone, że oskarżony od samego początku pożaru był pomocny przy ratowaniu. Po pożarze powstało ogólne gadanie, z którego zrobiono niewinnego człowieka podpalaczem. Sąd tego gadania nie przyjmuje za uzasadnienie i dla tego oskarżonego należało uwolnić.

Kino Nowości

wyświetla dziś we wtorek dnia 6 i jutro w środę dnia 7 bm. potężną tragedję z życia wschodu, ilustrującą dzieje arabski która dla ojczyzny poświęciła swe życie pt. „Zakazana kobieta” (Miłość arabski). Akcja toczy się na tle walk marokańczyków z wojskami francuskimi. Rolę „Zakazanej kobiety” odgrywa rasowa Jetta Goudal, obok niej ukazują się męski Viktor Varkomy i urodzivi i młodzieńczy Józef Schildkraut.

Raki zdychają.

W Kiedrowicach i w Lipnicy pozdychały raki prawie we wszystkich wodach. Także ryby zdychają.

Powiat

Brusy, pow. chojnicki. (Wyjaśnienie). W artykule „Wielka konferencja podatkowa kupiectwa z Pomorską Izbą Skarbową” w nr. 101 „Dziennika Pomorskiego” z dnia 1 maja rb. umieszczono pomiędzy innymi moje oświadczenie na tej konferencji, które jednakowoż nie całkiem jest zgodne z prawdą. Proszę zatem Szanowną Redakcję jak najprzejmiej o łask. sprostowanie mego oświadczenia, które wypowiedziałem nie we własnym imieniu, lecz jako prezes tutejszego Tow. Kupców Samodź. w imieniu kupiectwa bruskiego i nie mówiłem o podatku dochodowym, lecz o podatku obrotowym. Oświadczenie moje na tej konferencji było następującej treści:

W Brusach wymierzono kupiectwu podatek obrotowy za rok 1929 od 30 do 50 proc. wyższy od roku poprzedniego, t. j. 1928. Wiadomem natomiast wszystkim, że rok 1929 był dla kupiectwa znacznie gorszym od roku 1928. Z powodu ogólnego braku gotówki i kryzysu w rolnictwie obroty w roku 1929 znacznie spadły. Dowodem zaś trudnego położenia kupiectwa w roku 1929 były tak liczne nadzory sądowe i upadłości. Na jakiej więc podstawie dokonano w roku 1929 wyższych wymiarów podatku obrotowego?

Rewident Pomorskiej Izby Skarbowej wymierzył firmie, którą reprezentuję, i innym zbożowcom w powiecie 2 proc. podatku obrotowego za rok 1929 za sprzedane w tym czasie zboże do Gdańsk, gdzie dotychczas z wiedzą władz skarbowych i w myśl ustawy przemysłowej płacono tylko pół procent. Wymierzanie i ściąganie podatku obrotowego za czas ubiegły wyklucza możliwość kalkulacji i działa zabójczo na rozwój przedsiębiorstwa. Proszę naczelne władze Pomorskiej Izby Skarbowej o odroczenie zapłaty tych dodatkowych wymiarów do czasu ostatecznego rozstrzygnięcia odwołań przez Najwyższy Trybunał Administracyjny w Warszawie.

W pewnych wypadkach w powiecie chojnickim uznał rewident Pomorskiej Izby Skarbowej księgi handlowe za prawidłowe, lecz wymiar podatku obrotowego został danemu płatnikowi podwyższony, zatem niezgodny z księgami i niestosowano zupełnie zdeklarowanego różniczkowania towarów czyli artykułów pierwszej potrzeby, tylko wymierzono podatek obrotowy od wszystkich sprzecznych towarów jednolity 2 proc.“

Z poważaniem

Wł. Hołoga.

Brusy, pow. chojnicki. (Kradzież). Gospodarzowi p. Józefowi Leli skradli niewyśledzeni dotąd złodzieje, z kopca na polu około 20 centnarów ziemniaków. Ślady szły w kierunku Załesia i Kościerzyny a potem Wielą.

Głózewice, pow. chojnicki. (Groźny pożar). W sprawie pożaru otrzymujemy następujące szczegóły: W dniu 4 maja powstał pożar w domu mieszkalnym p. Pieleśniaka. Wobec sprzyjającego wiatru płomień przesunął się raptownie na sąsiednie zabudowania p. Skwierawskiego Józefa, Stola Jana i Jakóba Megera. Pierwsza spostrzegła pożar p. Słomińska M., która skrzytała się w domu i w podwórzu. Natychmiast powiadomiła ona posterunkowego, który na szczęście bawił w jej oberży. Ten bezzwłocznie wybiegł na miejsce chcąc ogień stłumić, lecz było już zapóźno.

Najgorszem nieszczęściem było to, że nie było żadnych ludzi do pomocy, bo wszyscy byli na nabożeństwie w Leśnie. A działało się to o godz. 12.10. Bawili tylko w domu miejscowy nauczyciel p. Spletstochser, p. Narloch i bawiący u niego w gościnie p. Milcarek. Akcję ratunkową objął miejscowy post. PP. p. Trzcibiński, odznaczając się energią, odwagą i przytomnością. W działaniu okazała się również bardzo dzielna p. Megerowa Helena, ocalając własne zabudowania. Nauczycielowi należy się zasługa uratowania domu mieszkalnego p. Skwierawskiego, a p. Frydziej z Orlika ocalenie stajni p. Megera, p. Narloch wraz z p. Słomińską zdołał uratować inwentarz chlewny p. Skwierawskiego.

Z sikawek, które stanęły na miejscu, była pierwsza miejscowa, która jednak nie była w porządku i ratowanie nią okazało się niemożliwe. W dalszym czasie przybyły sikawki z Dziemian, Lubni, Wysoki Zaborskiej i Leśna.

Czersk. (Pobór się rozpoczął). Z dniem 1 maja rozpoczął się na sali p. Brzezińskiego pobór wojskowy rocznika 1909.

Kaszuba. (Kradzież). Złodzieje włamali się nocą do mieszkania p. Głózewskiego i skradli zegarki, torebkę, pierścionki, fuzję, browning i 600 zł. gotówki. Gdy chcieli dobrać się do szafy po futra, zostali spłoszeni i zniknęli w niewiadomym kierunku.

Następnej nocy włamali się również złodzieje do tartaku i młyna p. Przewoskiego w Parzynie, tj. w sąsiedniej wiosce i tam zabrali pewną ilość pasów transmisyjnych.

Poszkodowanych przez pożar zostało pięć rodzin. Spaliły się 3 domy mieszkalne, 4 chlewy, 3 stodoły i szopy. Wszelkie maszyny w tych zabudowaniach padły pastwą płomieni. Szkody powstałe wynoszą około 150,000 zł.

Szczególnie miejscowy sołtys okazał wielkie zaniechanie w dziedzinie ratownictwa, nie przetransportował ludzi do Straży Pożarnej, sam przypatrując się, nie dawał żadnych poleceń.

Wioska nasza składa się wyłącznie z gospodarzy, a jednak prawie żadnego prócz p. Matmullera, który pierwszy z koniem stanął i wodę do wlecił nie było.

Przyczyna pożaru jest narazie nieznana, dochodzenia są w toku.

Wiele, powiat Chojnice. (W sprawie pożaru.)

Jak już wczoraj donosiliśmy, powstał w wiosce tutejszej ogień, który zniszczył doszczętnie 3 domy mieszkalne i 4 zabudowania gospodarcze. W płomieniach zginęły 2 świny, 1 gęś, 500 zł. pościel u jednego mieszkańca, dużo bielizny, warsztat stolarski i inne rzeczy. Mieszkańcy po większej części znajdowali się w kościele, jedna rodzina bawiła u krewnych w Konarzynach i wróciła już tylko na zgłiszczu. Dzięki usilnej akcji ratowniczej za pobieżono rozszerzeniu się ognia. Na szczególne uznanie zasługują bracia Prybowie, którzy z narażeniem życia w ubraniu odświętnym pracowali. Akcją ratowniczą prowadził wójt p. Rekowski. Do pomocy przybyły prócz wielewskiej sikawki z Dąbrowy i Przytarni. Ogień powstał nie, jak poprzednio doniesiono z domu mieszkalnego lecz z grama dy igliwia. Prawdopodobnie dzieci spowodowały ogień. Śledztwo w toku.

Pawłówek, powiat Chojnice. (Postrzelony na kradzieży.)

W ub. piątek wieczorem około 10-tej wydarzył się u osadnika p. Januszewskiego niezwykły w okolicznościach wypadek. Od pewnego czasu ginęło p. Januszewskiemu systematycznie zboże ze spichrza. Złodziej w niewytłumaczony sposób dostawał się do spichrza, nie pozostawiając po sobie śladu. W piątek wieczorem J. zauważył, że jakieś tajemnicze postacie kręcą się koło spichrza. Nie namyślając się długo, zabrał z sobą dubeltówkę i wyszedł na podwórze. Na wołanie nikt nie odpowiedział. Wobec tego J. wystrzeżił. Rozległ się krzyk. Jak się okazało, strzał ugodził parobka p. Januszewskiego. Drugi osobnik zdołał zbiec. Parobek, nazwiskiem Joachim Tochasik, lat 25, odstawiony został do szpitala w Chojnicach. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża. Zaprzeczono on jakoby zamierzał być popełnić kradzież. Dochodzenia wyjaśnią całą sprawę.

Czarniż, pow. chojnicki. (W sprawie kradzieży roweru.)

W sprawie kradzieży roweru w Brusach donoszą nam, że rower skradziono Władysławowi Brunce a nie Waldowskiemu z Kłodawy. Złodzieje nie pochodzą wcale z Czarniża, również nie znajdują się w areszcie śledczym ani Władysław Br. ani S.

Odry, powiat Chojnice. (Utopiło się dziecko.)

W ubiegłą niedzielę wydarzył się tu tragiczny wypadek. Otóż 2-letnie dziecko rzeźnika p. Józefa Kolazińskiego bawiło się przy zbiorniku wodnym obok rzeźni. W pewnej chwili dziecko się przechyliło i wpadło do wnętrza zbiornika, gdzie znalazło śmierć. Nikt w pierwszej chwili tego nie zauważył dopiero po długich mozołnych poszukiwaniach odnaleziono martwe zwłoki dziecka, które tak tragicznie zeszło z tego świata.

Z POMORZA

Starogard. (Śmiałe napady bandyckie w pow. starogardzkim). Nocą dokonano śmiałego włamania do kancelarii majątku Jabłowo. Niewyśledzeni sprawcy wkradli się do kancelarii rakiem rozpruli stalową kasę, z której zabrali tylko 100 zł. Kasiarze, licząc na to, że w przyległej ubikacji znajdują więcej pieniędzy, włamali się przez werandę, do pobliskiego pałacu Herzberga, gdzie usiłowali rozbić szafę, w której mieściło się srebro stołowe, nie zdołali tego jednak dokonać. Wobec tego przeniesli się do pobliskiego domu radcy Kowalskiego, ten ostatni jednak, zbudzony ujadaniem psów, zerwał się z łóżka i kilku strzałami z dubeltówki spłoszył bandytów.

Obudzony strzałami rządcą majątku wybiegł na dwór i w tym momencie został zasypany gradem kul przez bandytów, którzy pod osłoną ciemności zbiegli.

RUCH W TOWARZYSTWACH

Lutnia Dziś w wtorek lekcja śpiewu dla chóru męskiego o godzinie 8 wieczorem w szkole Dyrygent.

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem plenarne zebranie. Przybycie wszystkich druhów konieczne. Zarząd.

Katolickie Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Zeńskiej. Dziś o godzinie 8 wieczorem lekcja robót. Przybycie wszystkich druchon konieczne. Zarząd.

Klub Tenisowy zebranie zarządu we wtorek o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Penke. Prezes.

Podoficerowie Rezerwy Koło Chojnice. Nadzwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 8 maja o godzinie 20-tej w lokalu zabrań kol. Jażdżewskiego pl. Jerzego 5. Z powodu bardzo ważnych spraw niecierpiących zwłoki przybycie wszystkich członków pożądane. Jedność! Zarząd.

Przetarg przymusowy

Dnia 7. maja rb. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 maszynę do pisania
 - 1000 wałków tapety
 - 360 zeszytów
 - 50 ksiąg kontowych
 - 150 ltr. atramentu.
- Zbiórka licytantów o godz. 15 ul. Dworcowa 58
W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 1072

Przetarg przymusowy

Dnia 7. maja rb. o godz. 14 sprzedam na sali pana Jazdzewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

- 20 par trzewików meskich.
- W. Kowalski**
Kom. sąd. Chojnice 1073

Przetarg przymusowy

Dnia 7. maja rb. o godz. 14 sprzedam na sali pana Jazdzewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 maszynę do szycia.
- W. Kowalski**
Kom. sąd. Chojnice 1071

Przetarg przymusowy

Dnia 7. maja rb. sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 kompl. zegar elektrycz.
- Zbiórka licytantów ul. Dworcowa 58 o godzinie 15. Licytacja odbędzie się na pewno.
- W. Kowalski**
Kom. sąd. Chojnice 1070

Przetarg przymusowy

Dnia 7. maja rb. o godz. 14 sprzedam na sali pana Jazdzewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 bufet
 - 1 kredens
 - 1 stół i 4 krzesła.
- W. Kowalski**
Kom. sąd. Chojnice 1069

Przetarg przymusowy

Dnia 7. maja rb. o godz. 14 sprzedam na sali pana Jazdzewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 szafę ogniotrwałą.
- W. Kowalski**
Kom. sąd. Chojnice 1068

Przetarg przymusowy

Dnia 7. 5. br. sprzedam na sali pana Jazdzewskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

- 1 lustro
 - szafę do rzeczy
 - biurko, stół salonowy
 - 400 rolek tapet.
- Szeleziński**
Kom. sąd. Chojnice 1067

Licytacja przymusowa

W piątek 9. bm. o godz. 12 w poł. sprzedam w Brusach na dworcu najwięcej dającemu za gotówkę:

- 20 cbm. desek dębowych 23 i 30 mm.
- 15 cbm. desek sosnowych 20 mm.
- 20 cbm. desek sosnowych 45 mm.
- 10 cbm. desek sosnowych 30 mm.
- 5 cbm. desek sosnowych 11 mm.

1 jałówkę
1 fortepian stółowy
1 rower.

Licytacja się odbędzie.
Winkowski
Kom. sąd. Chojnice 1076

Dziewczyna,

z dobrem gotowaniem zaraz lub od 15. V. potrzebna. Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pom. 1074

KINO NOWOSCI

We wtorek i w srode 6 i 7 bm. o godz. 8.15

Potężna tragedia z życia Wschodu!

Zakazana Kobieta

(Miłość Arabki)

Potężny dramat egzotyczny, streszczający porwijące dzieje kobiety, która niesie śmierć. Akcja toczy się na tle walk marokańczyków z wojskami francuskimi!

Tragiczne dzieje kobiety szpiega!

Zona jednego, kochanka drugiego brata! Orlica Pustyni, dumna córka szczepu arabskiego, której miłość grzeszna wywołała walkę dwu braci o jej posadanie, była również szpiegiem wojennym, zdradzała ojczyznę męża dla swego kraju.

W rolach głównych: **Viktor Varkonyi**
Józef Schildkraut i **Jetta Goudal**.

Ceny zwykle! Ceny zwykle!

W piątek: **Idjota** z **Lon Chaney'em**.

Najlepsza okazja

do polepszenia bytu znowu się nadarza, niech więc nikt jej nie omija, gdyż jak w poprzednich tak i w rozpoczynającej się obecnie 21 Loterii Państw. zostanie wiele tysięcy ludzi uszczęśliwionych. System gry znacznie ulepszony, gdyż najwyższe wygrane podzielone są na więcej nie tak bardzo wysokich. Można jednak w szczęśliwym wypadku **wygrać na jeden los**

750,000. — zł.

350.000. —, 250.000. —, 100.000. —, 75.000. —, i t. d. i t. d.

Razem 105.000 wygranych i 2 premie na ogólną sumę 3.000.000 zł. A więc połowa wszystkich losów, czyli co drugi napewno wygrać musi. Spieszmy więc po losy do kolektury: 1011

A. Kunowski, w Chojnicach

ul. Dworcowa 17. Telef. 243.

Ceny: 10.—zł. za ćwiartkę, 20.—zł. połówkę 40.—zł. cały los.

Clągnięcie I. klasy już 17 i 19 maja b. r.

Jak największy wybór

Tapety Przeszło 150 gatunków na składzie, od najtańszych do najwykwintniejszych.

Kolekcja okazowa na życzenie. Lisztewki do tapet, szlaki, (borty) szablony, farby, pokosty, lakiery.

Najkorzystniejsze źródło zakupu. Drogerja i Handel Farb.

Bracia Hubert właśc. **Juljan Hubert**

Chojnice, Pomorze. Gdańska 18. Telefon 219. rok zał. 1894.

Ekspedycja samochodami

i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7. Tel. 6.

Zurnale

nadeszły
Księgarnia „Dziennika Pomorskiego“.

Kurs modnych tańców

Zgłoszenia przyjmuje się w hotelu „Engel“ (do 9. maja br.)

Nauczycielka tańca **Erika Koch.**

10 20

Poważne Towarzystwo Ubezpieczeń

poszukuje zdolnych

zastępców

dla najważniejszych działów ubezpieczeń.

Zgłoszenia z podaniem warunków i życiorysu do

„Par“ Poznań, Al. Marcinkowskiego 11 pod nr. 18,41.

Farby!

Farby w proszku, do pokostu i farby wodne. Wyroby polskie i zagraniczne, wyważone na funty i w beczkach. **Pokosty** czysto lioane, fabrykat swojski holenderski, farby **gotowe, olejne** farby **lakierowe** do użycia domowego, fachowo przyrządzone **lakiery**, penzle, szablony, tapety.

Jak największy wybór tylko pierwszorzędnej jakości. Ceny umiarkowane.

Drogerja, Handel Farb
BRACIA HUBERT,

właśc. **JULJAN HUBERT**
Chojnice, Pom. Gdańska 18.
rok zał. 1894. Tel. 219.

Rowery-Maszyny do szycia

rzemieślnicze (krawieckie) światowej marki wybór wielki — ceny fabryczne — spłata dogodna. Przy gotówce wysoki rabat. Przed zakupem żądać oferty. Do sprzedaży **poszukujemy** pilnych i sumiennych **agentów.**

Leon Studziński, składy maszyn
Kościerzyna, tel. 67. 837

LOSY do 1-ej klasy

już do nabycia.
Dom Bankowy
Henryk Totenberg

Warszawa, Marszałkowska 122.
Cena 1 losu 40 zł, 1/2 20 zł, 1/4 10 zł.
Porto i koszty 80 gr.
Wysyłka po płacie do P.K.O. Nr. 13581. 1013

Walter Heyn

mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie prace malarskie — jak i malowanie powozów.
Wielki wybór:

tapet bord i listew
od 85 groszy

od swyczajnego do wykwintnego gatunku.

Urządząmy **fabrykację domową (arykat letowy i zimowy)** Stala i żelwna egzystencja albo zarobek poboczny. Inform bezpłatna. Korespondencja możli. w języku niemieckim.
Chem. Fabrik Aylsdorf
R. Munkner
Zeititz-Aylsdorf (Niemcy) 1075

Ogłoszenie!

W dniu 10 maja 1930 r. o godzinie 9-tej odbędzie się sprzedaż

konia policyjnego „Miljonówka“ w drodze publicznej licytacji na **Placu Piastowskim w Chojnicach.** 999

Ewentualni nabywcy jawią się w oznaczonym dniu i godzinie, gdzie odbędzie się przetarg i sprzedaż konia ściśle podług obowiązujących w tym kierunku przepisów ustawy.

Powiatowy Komendant **Policej Państw.**
Sapecki, podkomisarz.

DRZEWA OWOCOWE

w różnych gatunkach **krzewy ozdobne** poleca **K. Blaszczyk** zakład ogrodniczy Chojnice.

Wykwintne manicure 1 zł.

Dworcowa 72. Krakowska.

Na Mandolinie (skrzypce)

wyuzę grać w miesiącu. Zgłoś do eksp. Dzien. Pom.

Mam 8-10 placów budowlanych,

położ. przy ulicy z elektr. światłem i wodociągami. 1046 **Brunka, Szosa Gdańska 44**

Poszukuje się od 1. czerwca br. 3 pokoj.

mieszkania

z kuchnią. Dzierżawę płacę za 6 miesięcy zgóry. Zgłoś do eksp. Dziennika Pomorskiego. 1052

Róże

wysokopienne, krzaczące i pnące w różnych gatunkach poleca

K. Blaszczyk.

Poszukuje się

uczennicy

władającej językiem polskim i niemieckim. Córka uczciwych rodziców może się zgłosić. Zgłoś. do eksp. Dzien. Pom.

Kto sprzeda rower dziecięcy?

Zgłoszenia do eksp. Dzien. Pomorskiego. 1066